

# TRAMWAJ

Nr 78

KWIECIEŃ 2018



## W numerze:

- *Pozłotowe podsumowania*
- *Przewodniczący ma wizję...*
- *Nie tylko Odznaka Imprez na Orientację*
- *Jak przygotować dużą imprezę na przykładzie DMP-ów*
- *Statkiem śródlądowym na InO - ale o co chodzi?*

.....

**Szanowni Czytelnicy,**

*Dzisiaj w Wasze ręce trafia kolejny już numer „Tramwaju”, pisma kierowanego bezpośrednio do uczestników i sympatyków InO. W stosunku do poprzednich numerów możecie w nim dostrzec kilka zmian. Wprawdzie zdecydowałem się na zachowanie strony tytułowej, ale już wewnętrzny układ tekstów jest inny. Mam nadzieję, że także poruszana w piśmie tematyka, trafi w Wasze gusta. Oprócz relacji z najważniejszych dla naszego środowiska wydarzeń, w „Tramwaju” znajdziecie informacje o bieżącej działalności Komisji InO ZG PTTK, problemach z jakimi borykają się uczestnicy i organizatorzy imprez, a także porady, jak sobie z nimi radzić. Oczywiście, jako redaktor naczelny „Tramwaju” dostrzegam wiele tematów godnych poruszenia, ale liczę także na sugestie, zarówno, co do formy prezentowanych zagadnień, jak i oczekiwanej przez Was tematyki. Mile będę także widział wszelkie oferty współpracy przy redagowaniu kolejnych numerów.*

Redaktor naczelny  
Dariusz Mazurek



**Pismo uczestników i sympatyków Imprez na Orientację**

**Wydawca:** Komisja InO ZG PTTK

**Redakcja i przygotowanie druku:** Dariusz Mazurek

**Teksty niesygnowane pochodzą od redakcji.**

**Adres do korespondencji:** [tramwaj.kontakt\(at\)onet.pl](mailto:tramwaj.kontakt(at)onet.pl)

**Autorzy tekstów:** Agnieszka Ćmiel, Dariusz Walczyna, Renata Łaska, Dariusz Mazurek

**Zdjęcia:** Agnieszka Ćmiel, Barbara Szmyt, Adam Gruca

**Przygotowanie okładki:** Dariusz Mazurek

fot. Bartłomiej Niezgódka

**Data wydania:** kwiecień 2018 r.

.....

Wersja elektroniczna numeru i numery archiwalne: <http://ino.pttk.pl/tramwaj>



## Subiektywny punkt widzenia

### Pracowity Złot PInO czyli kuchnia a sprawa złotowa...

*W tym roku Złot PInO połączony był z Krajową Konferencją PInO PTTK, jednym słowem - czekały nas wybory nowych władz. Jakoś tak z przyzwyczajenia postanowiliśmy pojechać na całą imprezę, a nie samą konferencję, chociaż cena była dość zaporowa. - Ale przynajmniej warunki będą luksusowe - pomyśleliśmy sobie. Do Łodzi pojechaliśmy w piątek wieczorem. Zamieszkaliśmy w domku z Chrumkającymi, Pawłem i Zuzą, a domek nadmiernym luksusem nie grzeszył. Szczególną radość sprawiło nam ogrzewanie - farelka osadzona w jakimś betonie czy gipsie. Oprócz grzania miała też dodatkową zaletę - chodziła tak głośno, że całkowicie zagłuszała chrapanie Michała:-) Ale co tam, może chociaż wyzerka jutro będzie dobra - pomyśleliśmy. Wieczorem, żeby dzień się nam nie zmarnował, zrobiliśmy mini InO, a potem, jak wszystkie środowiska, wzięliśmy się za knucie, co zrobić, żeby wygrać wybory. W końcu ustalono, co było do ustalenia, wypito, co było do wypicia, zjedzono, co było do zjedzenia i można było udać się na zasłużony wypoczynek.*

*Sobotnie obrady miały zacząć się o dziewiątej, był więc czas na spokojne śniadanie oraz powtórkę na kogo głosujemy, a na kogo nie:-) Tradycyjnie zaczęło się od części oficjalnej... a po paru godzinach zaczęliśmy bardziej myśleć o obiedzie niż o kandydatach do władz, co to ich wybrać mieliśmy. Jedni twierdzili, że obiad będzie, inni, że w programie nie jest przewidziany. No, ale jak to? O suchym pysku do wieczora??? Za takie wpisowe? Okazało się, że tradycyjnego obiadu niestety nie przewidziano, ale zaserwowano nam wybór wszelakich wędlin, dobrych muszę przyznać, ale bez kawałka pomidora, ogórka, czy choćby musztardy jakoś trudno wchodziło. Cieszyłam się tylko, że nie jestem wegetarianką, bo chyba piiiip suchy chleb:-)*

*W końcu udało się dokonać wyboru, przy czym szczególne atrakcje zaserwował nam Piotr, który tuż po wyborze zrezygnował ze swojej funkcji, wprowadzając*

---

totalną konsternację w szeregi komisji wyborczej. Po nerwowych konsultacjach – „co teraz?” przeprowadzono wybory uzupełniające i w końcu mogliśmy zakończyć obrady. Cieszyliśmy się, bo wszyscy „nasi”, którzy mieli przejść - przeszli, ale i tak głównym tematem rozmów był obiad, na który planowaliśmy udać się do centrum Łodzi, żeby przy okazji zrobić trasę zlotową, co to na nią brakło czasu w ciągu dnia. Zarezerwowaliśmy stolik (a właściwie większość stolików) w pizzerii i grupkami ruszyliśmy na Piotrkowską, którą podzieliliśmy sobie na dwie części - na północ od pizzy i na południe od pizzy. Tę na północ postanowiliśmy zrobić przed jedzeniem, drugą po.

Kiedy już kończyliśmy naszą pizzę, ktoś przyniósł sensacyjną wiadomość, że w bazie odbywa się jakieś przyjęcie i jest niezła wyżerka. Musztarda po obiedzie... Ponieważ już mieliśmy pełne brzuchy, nie spiesząc się wróciliśmy na Piotrkowską i oprócz trasy zlotowej zaliczyliśmy jeszcze część drugiego TRInO, bo było nam po drodze. Po powrocie faktycznie załapał się jeszcze na końcówkę śledzików i sałatek, więc jakoś wepchaliśmy je w siebie, bo co się miało marnować.



Nocne poszukiwania niczego, czyli łódzkie BPK-i – fot. Barbara Szymt

Jak by ktoś myślał, że to już był koniec naszego pracowitego dnia, to się myli! Bardzo się myli! Przecież do zrobienia był jeszcze przygotowany przez Michała, jako zlotowa ciekawostka, BPK. Wzięliśmy więc Tramwaje w garść (bo mapa była wydrukowana w „Tramwaju”), czółówki na głowę, zebraliśmy chętną ekipę i pooooszli w las. Nie wiem, co ja tam mam poustawiane w tym moim telefonie, ale zawsze pipało mi jako pierwszej, nawet jeśli byliśmy jeszcze

---

*daleko od punktu. Inni musieli podejść z dokładnością niemal co do centymetra. Chyba jednak wolę bardziej precyzyjnie. Po powrocie z trasy już nie mieliśmy sił na śpiewy przy gitarze i grzecznie udaliśmy się do łózek.*

*Na niedzielne przedpołudnie byliśmy zapisani na tradycyjną leśną trasę z lampionami. Bohatersko wybraliśmy wariant TZ. Mapa składała się ze schematu przejścia i jedenastu wycinków, z których pousuwano co popadło, a niektóre jeszcze dodatkowo zlustrowano. Jednym słowem - nic do niczego nie pasowało i nijak się miało do tego, co mieliśmy przed oczami. Aaa i jeszcze LOP-ka była. Pierwsze wycinki szliśmy z Jackiem i Asią, trochę konsultując się i wspólnie kombinując, a potem oni poleciali, a my powolutku dopasowywaliśmy sobie wszystkie rowy, okopy i skarpy, bo w sumie tylko to zostało na wycinkach. O zadaniu oczywiście zapomnieliśmy, ale ogólnie etap potraktowaliśmy bardziej rozrywkowo niż w kategoriach rywalizacji.*

*Po zakończeniu etapu musieliśmy jeszcze wrócić do bazy, oczywiście na nogach, ale w sumie był to przyjemny spacer. Zostało nam jeszcze do dokończenia TRInO, którego nie mogliśmy zrobić poprzedniego dnia, bo wieczorem skansen, w którym była część punktów, był już zamknięty. A po obejrzeniu skansenu pojechaliśmy już prościutko do domu.*

**Renata Łaska, PlnO 717**

### **W telegraficznym skrócie...**

#### **Krajowa Konferencja PlnO PTTK w Łodzi - 9.10.2017 r.**

Na Konferencję przybyło około 80 osób. Jako delegatów z prawem głosu, ze względów formalnych (brak legitymacji PTTK z opłaconą składką członkowską za 2017 rok), ostatecznie zarejestrowano 74 przodowników. Po powitaniu uczestników miała miejsce miła uroczystość, w trakcie której szczególnie aktywni Przodownicy InO zostali uhonorowani Dyplomami i Honorowymi Odznakami PTTK oraz odznakami „Zasłużony w pracy z młodzieżą”. Z kolei kol. Monika Nikolajew-Banaszewska i Kazimierz Makieła otrzymali uprawnienia Honorowych Przodowników InO. Doceniona została także działalność programowa Klubów InO.

---

Następnie przystąpiono do obrad, które rozpoczął wybór prezydium. W jego skład weszli: Andrzej Krochmal, jako przewodniczący, Zbigniew Tarnowski, jako wiceprzewodniczący oraz Dariusz Walczyna - sekretarz. Ukonstytuowały się także stosowne Komisje, po czym nastąpiło przedstawienie sprawozdania ustępującej Komisji InO z działalności za lata 2013-2017. Za jej kadencji wydane zostały nowe „Regulaminy Turystycznych InO”, w kalendarzu imprez pojawił się Ogólnopolski Tydzień Turystycznych InO oraz poszerzyła się oferta tras o kategorię TT dla niezaawansowanych. Miał także miejsce dynamiczny rozwój tras TRInO, a z Pucharu Polski w MnO na trasach TZ i TU wyłoniono Puchar Polski Młodzieży z kategoriami: TJ, TM i TD (pełny tekst sprawozdania dostępny jest na stronie internetowej Komisji: [ino.pttk.pl](http://ino.pttk.pl)). Kolejnym ważnym momentem Konferencji był wybór nowej Komisji. Najpierw ogłoszono nabór kandydatów. Ostatecznie do władz Komisji zgłoszono ich aż 19. Aby ułatwić delegatom wybór, każdy z pretendentów otrzymał 2 minuty na autoprezentację, po czym przystąpiono do głosowania. W wyniku serii głosowań (i po ukonstytuowaniu się) do nowej Komisji InO ZG PTTK weszli: Dariusz Walczyna jako przewodniczący, Andrzej Krochmal jako wiceprzewodniczący, Barbara Szymt jako sekretarz oraz członkowie: Agnieszka Ćmiel, Waldemar Fijor, Bartłomiej Mazan, Dariusz Mazurek, Adam Stalka i Zbigniew Tarnowski. W międzyczasie rozpoczęła się dyskusja programowa. Jej wynikiem były wytyczne Krajowej Konferencji do pracy Komisji InO ZG PTTK na najbliższą kadencję. Zwracano w nich uwagę na potrzebę m.in.:

1. podjęcia działań zmierzających do zaistnienia InO na terenie województw: opolskiego, lubuskiego i warmińsko-mazurskiego,
2. podejścia w poważny sposób do wydawania czasopisma „Tramwaj”, w szczególności zdecydowania czy jest ono w ogóle potrzebne, a jeżeli tak, to nadanie mu schludnej formy redakcyjno-wydawniczej,
3. wydelegowania jednej osoby (najlepiej D. Walczyny) do czuwania nad rozwojem projektu TRInO,
4. doprecyzowania zapisu w Regulaminie Turystycznych InO „na korzyść uczestnika”,

- 
5. zmiany definicji „punktu stowarzyszonego”,
  6. wzmocnienia roli kierownika imprezy i sędziego głównego poprzez zagwarantowanie im decydującego głosu w komisji odwoławczej,
  7. stworzenia zespołu kontrolnego czuwającego nad właściwą organizacją imprez rangi PP i MP,
  8. większej jawności prac Komisji np. poprzez publikację protokołów z jej zebrań,
  9. stworzenia zbiorczego, obejmującego całą Polskę, kalendarza InO, w którym zostałyby uwzględnione imprezy lokalne i regionalne,
  10. opracowania standardów turystycznych, długodystansowych InO,
  11. promowania przez Komisję elektronicznych form potwierdzeń PK,
  12. stworzenie kadry InO warunków do podnoszenia kwalifikacji poprzez organizację szkoleń specjalistycznych np. z zakresu budowy tras, pozyskiwania map i innych,
  13. opracowania broszury informacyjno-promocyjnej o InO,
  14. poszerzenia bazy dydaktycznej poprzez publikację na stronie komisji materiałów szkoleniowych,
  15. dostosowania kategorii TM i TD do reformy szkolnictwa,
- oraz wypracowania stanowiska w kwestii:

16. zasadności udzielania absolutorium ustępującej Komisji,
17. wyłączenia kategorii TD z Pucharu Polski Młodzieży,
18. możliwości podniesienia rangi imprezom „orientacji precyzyjnej” punktowanym dotychczas za 1 pkt. do OInO,
19. wprowadzenia sankcji za łamanie na imprezach „Karty Turysty”,
20. wprowadzenia zmiany w Regulaminie DMP-ów poprzez umożliwienie rotacji składem drużyny oraz wprowadzenie składów 1-osobowych,
21. wprowadzenia kadencyjności członków Komisji,
22. zwolnienia z obowiązku składania ankiet PInO po przekroczeniu 8 lat stażu przodownickiego,
23. wprowadzenia do Pucharu Polski 1 lub 2 imprez długodystansowych.

W trakcie obrad pojawiła się także propozycja wprowadzenia obowiązkowego wadium przy składaniu protestu, która jednak nie uzyskała wymaganej liczby głosów.

---

## Nowy Przewodniczący ma wizję...

Dzień dobry☺ Nazywam się Dariusz Walczyna... i chciałem już być na emeryturze TRInOwej... i nieco starej☺

Pewnie tak by się stało, gdyby nie jesień pamiętnego roku ubiegłego... A jeszcze nieco wcześniej... lato, które było piękne tego roku i nic takiego nie zapowiadało.

Zbiegiem będąc czasu nasilały się różne podchody czyli gry terenowe zbliżone do InO, nawiązujące coraz bardziej do zbliżającego się kresu panującej Komisji i poszukiwania kandydatów do nowej.

W moim nieświadomym przekonaniu wydawało się, że w wielu środowiskach toczą się dyskusje przy okazji zlotów regionalnych, wyłaniania są potencjalni chętni do pracy w Komisji InO i przede wszystkim wypracowywane są wnioski, które będą zgłoszone podczas Konferencji, jako wytyczne do działań na kolejną kadencję. Taka wizja przedkonferencyjna była realizowana, choć nie z tak wielkim rozmachem, np. podczas Mazowieckiej Konferencji InO. Jednak nie jest to powszechne działanie – a szkoda... To mogłoby lepiej prezentować środowiska InO i ich pracę oraz spostrzeżenia i wnioski do podjęcia ew. działań na przyszłość.

Zbliżający się termin Konferencji powodował lekki wzrost temperatury, co mogło oznaczać również gorączkę czyli stan chorobowy... A to z pewnością nie wpływa pozytywnie na funkcjonowanie organizmu InO. Przed samym Zlotem kampania rozpoczęła się na dobre i trzeba przyznać z przytupem, jak nigdy dotąd. Niewątpliwie było blisko do stanu co najmniej przedzawałowego, a temperatura dyskusji wzrosła niemal do wrzenia.

Kto był na Konferencji, ten widział. Nieoczekiwanie chęć pracy w Komisji wyraziło tyle osób, że chyba potencjalni uczestnicy tras TW nie pamiętają takich czasów. A kolejne tury wyłaniania członków do nowej Komisji spowodowały wręcz zmianę atrakcyjnego programu w... wyborczy maraton.

W efekcie tych działań przypadło mi w udziale podzielenie się na łamach tych łamów, po usilnym nagabywaniu, w końcu skutecznym, Naczelnego



---

Redaktora i Promotora, moją wizją. Choć po takim wstępie to w sumie lepiej byłoby już kończyć:)

Zacznę od spraw podstawowych. Wizja działania Komisji obejmuje przede wszystkim... pracę bieżącą oraz wspomniane wcześniej wytyczne czyli zgłoszone przez uczestników Konferencji i przyjęte jako uchwały i wnioski, które wymagają podjęcia odpowiednich działań przez Komisję.

Na początek pojawiło się kilka spraw, których dotychczasowe funkcjonowanie uległo zmianom, tzn. np. nowe warunki wydawania i druku książeczek InO zgodnie z decyzjami ZG PTTK, wykorzystywanie znaków PTTK, itp. Kolejne tematy znajdują jednak rozwiązanie. Podobnie strona ino.pttk.pl, na której zachodzą powoli zmiany i pojawiają się nowe materiały (np. dział Odznaki InO, lista RW, a wkrótce szkoleniowe), jednak większa rewolucja może przyjść... po decyzji o przejściu na nowy system CMS.

Chciałbym, żeby działanie Komisji było transparentne poprzez publikację protokołów zebrań i sprawozdań. W podziale funkcji starałem się też każdemu członkowi KInO przydzielić współpracę ze środowiskami regionalnymi i lokalnymi (kontakty). Warto przywrócić pozytywne postrzeganie choćby PP (z podziałem na TZ i TU), które, z wielu opinii, zostało mocno nadwyrężone w regionach, co skutkuje brakiem chęci organizowania imprez PP czy MP. Największe emocje zwykle wzbudza podstawa czyli... rajdy, rankingi i regulaminy. Tutaj do realizacji pozostaje wiele tematów, choćby na początek funkcjonowanie Komisji Odwoławczej i tematy poruszane podczas Konferencji w Łodzi dot. orientacji precyzyjnej, długodystansowych InO w PP i coraz powszechniejszych nowych form, tj. elektronicznego potwierdzania PK i innych. Niektóre pojawiające się tematy, np. wprowadzenie punktacji pozytywnej, to jeszcze z pewnością kwestia dyskusyjna.

Warto też znacznie więcej uwagi poświęcić Pucharowi Polski Młodzieży, Ogólnopolskiemu Tygodniowi InO oraz szkoleniom regionalnym kadr InO, bo to potem skutkuje nowymi, młodymi i prężnymi kadrami, a w przyszłości także odpowiednim poziomem organizowanych przez nich imprez i budowanych tras.

---

I może mały... kij w mrowisko, tj. rozważenie funkcjonowania PP czy „uwolnienie” punktacji imprez/etapów. Nie jest to na pewno nic nowego, ale obecnie PP stał się cyklem dla w miarę zamkniętego grona z rzadko pojawiającymi się nowymi uczestnikami – „przestraszonymi” wymyślnym poziomem tras, gdzie często właściwa rozgrywka odbywa się przy zielonym stoliku, zamiast w zielonym lesie czy na zielonej trawce łąk. Przy czym dodatkowo wiele zmian/korekt w regulaminach dot. „obronie” lub walce uczestnika z organizatorem za pomocą tychże regulaminów.

Czy tak to ma być nadal postrzegane przez otoczenie? Wiele środowisk organizatorów i uczestników nie jest zbyt zainteresowana cyklem PP, preferując „spokój” i docenienie ich pracy – organizując imprezy co najwyżej ogólnopolskie i PPM. Dlaczego? To właśnie pozostawiam pod rozważę.

Z poważaniem i ułańskim pozdrowieniem

WalDar ☺

A na p.s. trochę poezji zaangażowanej i sugerowanej ☺  
*/przed przeczytaniem zamknij oczy/*

*"Jestem szalony, mówię Wam,  
całą Komisję w rękę mam ☺  
Zawsze taki byłem, skończcie śnić  
i się ujawniłem, tak ma być!*

*Nie jestem aniołem, mówię Wam,  
moją Komisję wreszcie mam ☺  
dobra zmiana musi być  
i nie muszę się z tym kryć!" ☺*

*Rzeczywiście, nie było łatwo wyciągnąć od kol. Przewodniczącego informacji jak będzie wyglądała, pod jego światłym kierownictwem, praca nowej Komisji i jakie stawia on przed sobą cele na najbliższe 4 lata. Ale udało się. Jest nad czym myśleć i o czym dyskutować. Tym samym zachęcam Was do dzielenia się swoimi przemyśleniami. „Tramwaj” czeka na Wasze komentarze.*



## **Nowi ludzie w składzie Komisji InO ZG PTTK**

### **Dariusz Mazurek**

lat 51

w PTTK, z przerwami, od 1986 roku

Koło PTTK nr 1 przy Politechnice Warszawskiej  
Klub InO Stowarzysze

w Komisji odpowiedzialny za promocję i rozwój InO,  
redaktor naczelny „Tramwaju”

#### **Uprawnienia:**

- Przewodnik Imprez na Orientację nr 721
- Przewodnik Turystyki Kolarskiej nr 7477
- Instruktor Ochrony Przyrody nr 456
- Instruktor Krajoznawstwa Regionu

Moją pasją jest szeroko rozumiane krajoznawstwo. Gdy tylko pozwala na to pogoda, wsiedam na rower i wyruszam na zwiedzanie. W trakcie wyjazdów najczęściej satysfakcji czerpię z rozmów z przypadkowo spotkanymi ludźmi, obcowania z przyrodą i odkrywania historii.

Jesienią 2016 roku, trochę z nudów, poszedłem na InO „Jesień idzie”. I tak mi już zostało. Od tego czasu wziąłem udział w niezliczonych imprezach na orientację, zdobywając OInO za Wytrwałość II stopnia, zbudowałem kilkadziesiąt etapów, w tym wiele na imprezach rangi ogólnopolskiej i Pucharu Polski oraz łącząc moje zamiłowanie do krajoznawstwa z InO, ponad 60 tras TRInO.

Jestem pomysłodawcą i twórcą ogólnopolskiej odznaki PTTK „Cichociemni – spadochroniarze Armii Krajowej”

#### **Moje motto:**

*„Cudze chwalcie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie”.*

***Kolejne prezentacje już wkrótce...***

---

## Nie tylko Odznaka Imprez na Orientację

### Okolicznościowa Odznaka Imprez na Orientację „50. Konkurs o Tytuł Mistrza Warszawy i Mazowsza w MnO”

#### REGULAMIN



1. Mazowiecka Komisja Imprez na Orientację PTTK z okazji 50. edycji Konkursu o Tytuł Mistrza Warszawy i Mazowsza w Marszach na Orientację, zainicjowanego w 1968 roku, ustanawia okolicznościową odznakę „50. Konkurs o Tytuł Mistrza Warszawy i Mazowsza w MnO” zwaną dalej Odznaką TMWiM.
2. Warunkiem zdobycia Odznaki TMWiM jest udokumentowany udział w 6 dowolnych imprezach, które mają rangę TMWiM w kalendarzu imprez Mazowieckiej Komisji InO PTTK

organizowanych w okresie od 1 stycznia 2017 r. do 31 grudnia 2018 r. Przez start w imprezie TMWiM rozumie się ukończenie, co najmniej jednego etapu na trasach: TZ, TU lub TP.

3. Odznaka TMWiM jest jednostopniowa.
4. Jedna osoba może zdobyć tylko jedną Odznakę TMWiM.
5. Odznakę TMWiM mają prawo przyznawać Referaty Weryfikacyjne OInO z terenu woj. mazowieckiego, na podstawie potwierdzeń imprez, o których mowa w pkt 2.
6. Imprezy zaliczone do Odznaki TMWiM, mogą być jednocześnie zaliczane do dowolnego stopnia odznaki InO lub innych odznak PTTK zgodnie z ich regulaminami.
7. Referaty Weryfikacyjne wpisują do książeczki InO numer weryfikacji i datę przyznania oraz potwierdzają przyznanie Odznaki TMWiM pieczętką Referatu.
8. Ewidencja przyznanych Odznak TMWiM jest prowadzona przez Referaty Weryfikacyjne OInO.
9. Dystrybucja Odznak TMWiM będzie prowadzona przez Referaty Weryfikacyjne OInO na warunkach ogłoszonych na stronie internetowej Mazowieckiej KInO PTTK: [mkino.pttk.pl](http://mkino.pttk.pl)
10. Ostateczna interpretacja niniejszego Regulaminu należy do Mazowieckiej Komisji InO PTTK.

*Regulamin uchwalony przez Mazowiecką Komisję InO PTTK w dniu 16 stycznia 2018 r.*

*Autor logo: Wojciech Drozda*



**Okolicznościowa Odznaka Turystyczna  
„35 LAT KInO SKRÓTY”**

**REGULAMIN**

**W 2017 roku upłynęło 35 lat od daty  
powstania Klubu Imprez na Orientację „SKRÓTY”.  
W związku z tym jubileuszem Zarząd Klubu ustanawia  
okolicznościową odznakę „35 lat KInO SKRÓTY”.**

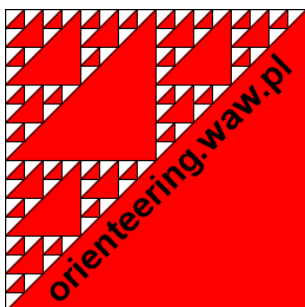


**Celem odznaki jest uhonorowanie 35-letniej tradycji Klubu InO „SKRÓTY”**

1. Na odznakę można zaliczać udział we wszystkich dyscyplinach imprez na orientację (szkoleniowych, biegowych, pieszych, rowerowych, jaskiniowych itd.).
2. Odznakę mogą zdobywać wszyscy uczestnicy imprez na orientację niezależnie od kategorii, w jakiej startują.
3. Odznaka jest dwustopniowa.
  1. Odznaka 35 lat KInO Skróty
  2. Honorowa Odznaka 35 lat KInO Skróty
4. Warunkiem przyznania odznaki jest spełnienie jednego z poniższych wymogów:
  1. Udokumentowanie zdobycia 35 punktów na Odznakę Imprez na Orientację wyłącznie na zawodach organizowanych przez Klub InO „SKRÓTY” Radom. Sporządzenie kroniki (wykazu) tych zawodów (wzór i forma dowolna) i w miarę możliwości przekazanie archiwalnych map, zdjęć, relacji (preferowana forma elektroniczna);
  2. Osoby, które rozpoczęły przygodę z marszami na orientację po 2015 roku, muszą udokumentować zdobycie 15 punktów na OInO wyłącznie na zawodach organizowanych przez Klub InO „SKRÓTY” Radom;
  3. Zorganizowanie, co najmniej jednego etapu InO w całej historii Klubu. W tym przypadku należy przekazać kapitule odznaki archiwalne materiały z tej imprezy (mapy, zdjęcia, protokół);
  4. członkowie Klubu InO „SKRÓTY” po przekazaniu skanu legitymacji członkowskiej;
  5. Honorową Odznakę nadaje Zarząd Klubu na wniosek własny bądź innej osoby.
5. Punkty na odznakę można zaliczać wyłącznie za lata 1982-2019. Punkty zweryfikowane na odznakę „30 lat KInO Skróty” nie mogą być zaliczane na poczet tej odznaki.
6. Punkty zaliczone przez ubiegającego się o odznakę mogą być jednocześnie zaliczone do Odznaki Imprez na Orientację dowolnego stopnia.

- 
7. Weryfikacji odznaki w terminie od 01 stycznia 2017 do 31 grudnia 2019 r. dokonuje kapituła odznaki, działająca przy Klubie „SKRÓTY” w Radomiu.
  8. Odznakę można nabyć w cenie 12 zł (koszt produkcji).
  9. Interpretacja niniejszego regulaminu należy do kapituły odznaki.
  10. Wyłącznym dystrybutorem odznaki jest Klub Imprez na Orientację „SKRÓTY” przy Oddziale Miejskim PTTK w Radomiu, ul. Traugutta 46/48, 26-600 Radom. Szczegółowe informacje: [piotrzgoda@skroty.eu.org](mailto:piotrzgoda@skroty.eu.org)
  11. Regulamin odznaki został zatwierdzony uchwałą Zarządu KInO Skróty Radom w dniu 10.02.2017.

**Zachęcamy do zdobywania odznak.**



### **Ogólnopolski kalendarz turystycznych imprez na orientację – już jest!!!**

Jednym z postulatów, jakie pojawiły się podczas Krajowej Konferencji Przewodników Imprez na Orientację PTTK w Łodzi, było stworzenie zbiorczego kalendarza turystycznych InO, który uwzględniałby nie tylko imprezy ogólnopolskie, ale i te rangi regionalnej oraz lokalne. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom środowiska Komisja InO ZG PTTK nawiązała kontakt z administratorem strony [www.orienteering.waw.pl](http://www.orienteering.waw.pl). kol. Marcinem Krasuskim, co zaowocowało nie tylko realizacją tego postulatu, ale i nowymi możliwościami w zakresie organizacji oraz promocji naszych imprez. Sam portal reklamuje się tak:

*Portal [orienteering.waw.pl](http://www.orienteering.waw.pl) zajmuje się popularyzacją rekreacji ruchowej związanej z szeroko pojętą orientacją, czyli w towarzystwie mapy, kompasu oraz innych gadżetów zależnych od wybranej formy uczestnictwa. Mapa jest tutaj szczególnego rodzaju rekwizytem i nie chodzi o jej typ, czy też skalę. Najważniejsze na mapie są oznaczenia punktów kontrolnych, które zawodnik ma za zadanie odnaleźć w terenie oraz potwierdzić swoją na nich obecność. Związane jest to najczęściej z koniecznością*

---

*specjalnego oznaczenia tych punktów w terenie, więc orientację uprawia się zwykle, chociaż nie wyłącznie, w formie zawodów na orientację.*

*Skoro orientację uprawia się w postaci zawodów, ważnym składnikiem niniejszej strony jest kalendarz zawodów. Strona skierowana jest głównie do mieszkańców Warszawy i Mazowsza, więc lokalnych zawodów jest w nim najwięcej, chociaż można także znaleźć, co ciekawsze propozycje z całej Polski, Europy, a nawet świata. W kalendarzu są zawody bardzo różnego typu, w tym sportowe, długodystansowe, turystyczne, a nawet rajdy przygodowe. Orientację można uprawiać zarówno w lesie, jak i mieście, indywidualnie i w zespole, pieszo, na rowerze, na nartach, a nawet w towarzystwie psa, więc z pewnością każdy znajdzie coś dla siebie.*

Na Mazowszu już od dłuższego czasu wykorzystujemy możliwości, jakie daje nam portal i w zasadzie nie ma już środowiska, które z niego by nie korzystało. W stanowiącym nieodłączny element portalu kalendarzu znajdują się wszystkie imprezy Mazowieckiej Komisji InO, w aktualnościach sukcesywnie pojawiają się informacje o najbliższych imprezach i ich regulaminy, a innej formy zgłaszania się na zawody uczestników nikt chyba już sobie nie wyobraża. Teraz to wszystko oddawane jest do Waszej dyspozycji, a portal, który miał służyć promocji orientacji na Mazowszu, ma szansę stać się podstawowym narzędziem pracy każdego organizatora InO i orientalisty.

Oczywiście, jako użytkownicy portalu miejmy świadomość, że jesteśmy na nim gośćmi i tak naprawdę to jego administrator decyduje ostatecznie, jakie treści na niego trafiają. Jak dotychczas nie było z tym żadnych problemów i na Mazowszu funkcjonuje całkiem liczna grupa użytkowników, którzy zostali obdarzeni zaufaniem administratora, a inni, jak wszędzie, na takie zaufanie muszą sobie jeszcze zapracować.

Na chwilę obecną, na portalu pojawiła się praktycznie wszystkie turystyczne InO zawarte w kalendarzach Regionalnych Komisji InO, z wyłączeniem zawodów sportowych. W przypadku potrzeby wprowadzenia do funkcjonującego na portalu kalendarza kolejnych imprez, sposób postępowania został opisany

---

na stronach Komisji. Docelowo będziemy starali się, aby w każdym środowisku InO, oczywiście, gdy będzie takie zapotrzebowanie, znalazła się osoba, która będzie mogła samodzielnie dokonywać zgłoszeń imprez, publikować informacje o nich czy przeprowadzać nabór uczestników.

Z kolei wszystkich innych zachęcamy do rejestrowania się na portalu, co jest niezwykle proste i oczywiście bezpłatne oraz do śledzenia wydarzeń, których na terenie kraju, jaki i poza jego granicami nie brakuje.

*Dariusz Mazurek, PInO 721*

## **Jak zorganizować dużą imprezę na przykładzie DMP-ów słów kilka i ćwierć setki uwag na zaś (cz.1)**

Wszystko zaczęło się niewinnie. Ktoś około listopada zaproponował nam organizację Drużynowych Mistrzostw Polski w Turystycznych Imprezach na Orientację. No i zaczęło się! Dyskusje klubowe do bladego świtu... Zgodziliśmy się. Jako niczego nieprzeczuwający, beztroski student podjęłam się kierownictwa. Całkiem zielona wpadłam w wir pism, druczków, próśb i nieprzespanych nocy. Czy podjęłabym się tego jeszcze raz? Jasne! Pod warunkiem, że byłabym bogatsza o wiedzę, którą już mam i pomogliby mi Ci sami ludzie tak samo mocno. Bo niczego nie zorganizowałam sama.

Na początku było koło. Koło czego zrobić imprezę? Po dłuższych dyskusjach wybraliśmy gminę i mniej-więcej teren. Pojawiło się pierwsze wyzwanie: baza. Jeżdżenie z kolorowymi pismami (i nowiutkimi klubowymi wizytówkami – **zawsze wygląda się poważniej z wizytówką niż bez**) i tłumaczenie, czym są marsze i dlaczego udostępnienie pomieszczeń szkolnych jest korzystne zakończyło się fiaskiem.

***Uwaga na przyszłość numer jeden: zawsze czytać swoje pisma kilka dni po napisaniu – nikomu nie chce się czytać trzech stron tekstu, choćby nie wiem jak cudnie był napisany.***



---

Niezniechęcona pojeździłam, popytałam okolicznych strażaków, właścicieli domów weselnych, ośrodka pielgrzymia i innych. Jak się okazało, szacowana setka osób to wcale nie jest tak mało. Finalnie zgodziła się szkoła w jednej z miejscowości, za bagatela – 3.500 złotych. Niestety, rada gminy związała oficjalnym cennikiem dyrektorce ręce i była to ostateczna oferta.

***Uwaga numer dwa: zapoznać się z lokalnymi przepisami użyczenia pomieszczeń przed wyborem okolicy.***

Padło na lokalny ośrodek wypoczynkowy. Trudno, uczestnicy będą musieli zapłacić za nocleg sami.

***Kolejna uwaga: sprawdzać warunki lokalowe i cennik poza sezonem.***

Zmieniliśmy ośrodek na domki z racji wysokiej kwoty, bo „ośrodek byłby otwarty tylko dla Was, poza sezonem jest” – nie to nie, Turyści w domkach lub na materacach sobie poradzą😊

Skoro już o pieniądzach mowa, pojawiło się **światelko w tunelu – dofinansowanie Komisji**. Powiedziano mi jaki wniosek, gdzie i do kogo wystać. Pojawiła się myśl – sponsorzy. Postanowiliśmy prosić nie tylko o wsparcie finansowe, ale również materialne. Adam i Maciek podrzucili wzór, z jakim oni szli do sponsorów (patrz uwaga pierwsza). Ładnie ubrana wyruszyłam w trasę.

***Uwaga czwarta: zapowiadać się telefonicznie, że przyjdzie się z pismem. Zawsze to lepiej wygląda, człowiek nie odbije się od ściany lub pani, która „nie wie”. Doprowadzi się wtedy do bezpośredniej konfrontacji na tyle, by przekonująco opowiedzieć o InO.***

Pytaliśmy lokalnej piekarni, nieco oddalonego wydawnictwa kartograficznego, biur podróży, sklepów turystycznych, kin... Na pewno nie zaszkodziło. Do teraz nie mam odpowiedzi z kilku miejsc, a z większości otrzymałam odmowną.

***Uwaga piąta: nie wszystko stracone! Warto zapytać własnych znajomych, może kolega koleżanki ma małą firmę lub szkółkę windsurfingową i potrzebuje reklamy?***

---

Zastanówmy się, co możemy dać sponsorom i od tego zaczniemy rozmowę. Finalnie domek organizatorów oklejony był plakatami z... muzeum. Ale warto było. W międzyczasie rozglądaliśmy się za patronatem. Patronat brzmi dumnie, tak samo jak Mistrzostwa Polski, prawda?

***Uwaga szósta: pisać wnioski o patronat, do kogo się da. Urząd Gminy, Urząd Miasta, Starostwo Powiatowe, Urząd Marszałkowski, lokalna prasa i radio...***

Dwa patronaty medialne i wywiad w radiu brzmiał idealnie (do czasu, gdy nie trzeba było powtarzać nagrywania trzy razy). Patronat z leśnictwa innego, niż to, na terenie którego były zawody, także jest możliwy. W ramach jednego z patronatów otrzymaliśmy... 10 papierowych toreb, długopisów i odblasków. Ale lepsze to niż nic.

***Uwaga siódma: od razu pytać o możliwość dofinansowania.***



*Oplakatowany domek organizatora – fot. Paweł Gruca*

---

Równie ważna jest promocja imprezy. Bez uczestników, nie ma szans zorganizować czegokolwiek. Projekt graficzny logo i plakatu, informacje na stronie, w lokalnych szkołach, kościołach, mediach (wspomniany wcześniej wywiad) samo się nie zrobi.

***Uwaga ósma: warto pogadać z miejscowymi, chętnie podpowiedzą, gdzie najczęściej chodzą i który właściciel sklepu pozwoli powiesić plakat.***

Przy okazji sami się zainteresują i przyprowadzą znajomych. Gdy o promocji mowa, napisaliśmy regulamin (często wymagany, jako załącznik do wniosku o patronat). Wykonanie punkt po punkcie zgodnie z zaleceniami Komisji ułatwiło sprawę. Dziwnym trafem regulamin miał 9 stron. Ponoć było to nieczytelne, bo ilość przerażała, ale kto szukał informacji, ten znalazł.

Zgłoszenia internetowe (dziękuję Adamie!) to prawdziwa ulga dla odpowiedzialnego: same się wpisują do odpowiednich kategorii, same liczą ilość uczestników... Od czasu do czasu warto tylko wysłać potwierdzenie zgłoszenia. Przygotowana później (np. w Excelu) lista znacznie ułatwia wydawanie pakietów startowych, zbieranie pieniędzy od zapominalskich i uzupełnianie brakujących danych. Nie przeszkadza tutaj nawet mnogość kategorii i zawitość klasyfikacji.

Gadu-gadu, a z terenem jesteśmy w polu.

***Uwaga dziewiąta: do wniosków o udostępnienie lasu warto dołączać mapkę z zaznaczonymi kwartałami leśnymi. Robi wrażenie.***

Całe szczęście, że Paweł jest leśnikiem i pomógł w kontaktach.

***Uwaga dziesiąta: na [www.bdl.lasy.gov.pl/portal/mapy](http://www.bdl.lasy.gov.pl/portal/mapy) sprawdzać, czy wybrany obszar nie jest objęty ochroną.***

Tak, jedno z wybranych przeze mnie miejsc było chronione. Całe zamówione przez Andrzeja skany laserowe i wstępne koncepcje tras można było schować do szafki.

***Uwaga jedenasta: aby zdobyć dane, trzeba złożyć odpowiedni wniosek i mieć te dane później przetworzyć. Warto nie wypełniać pola uwagi – wniosek przechodzi automatycznie i dane są dość szybko.***

---

Dane mamy, archiwalne mapy też. Andrzej podjął się kartowania terenu, więc nową mapę też będziemy mieć. Budowniczo i cała obsada sędziowsko-logistyczno-zaopatrzeniowa, tzw. Żółte Rączki - zapytanie ich wcześniej, czy mogą poświęcić chwilę nie byłoby głupim pomysłem – nagle okazuje się, że jest po siedem etapów na budowniczego, a sędzia główny ma właśnie urlop.

Wypożyczenie kajaków. Sprawa nie taka prosta, jak się wydaje. Liczne spływy środowisk kajakarskich nieco krzyżują nam plany (chyba powinniśmy umawiać się z nimi sporo wcześniej, najlepiej przed stworzeniem ich kalendarza). Na szczęście, zaufano nam i dostaliśmy kajaki „bez opieki”, na cały weekend. Z przyczepą(!). Do problemów transportowych wrócę za chwilę.

Jako ratownik wodny posiadam zboczenie zawodowe zwane przeczuleniem na punkcie bezpieczeństwa. O ile po odpowiednich kursach opiekę medyczną może sprawować ktokolwiek z apteczką (na szczęście to nie impreza masowa, nie potrzeba karetki) to z wodą nie tak łatwo. Za „wezmę za ciebie dyżur”, ładne oczy i szczerze „Dziękuję” dogadałam się ze znajomymi – oto motorówka



i kilku ratowników (także w nocy) będzie stała na straży. Oczywiście jestem im do pomocy i czuwam z brzegu, wydając mapy

**Uwaga dwunasta: łączenie funkcji nie wymaga uprawiania bilokacji, wystarczy tylko zrobić to umiejętnie.**

*Bezpieczeństwo: ratownicy i kapoki.*

*Wielozadaniowość organizatorska – fot. Paweł Gruca*

*A w kolejnej części dowiemy się m.in. o zabezpieczeniu się, także na wypadek nieprzewidzianych zdarzeń losowych, planowaniu, jako sposobie na brak czasu na wszystko oraz o tym, co pozostaje, gdy opadnie kurz po ostatnim uczestniku.*

**Agnieszka Ćmiel, PlnO 713  
zawody ino(at)gmail.com**

---

## Kajakowe InO i co na to paragrafy

Kajakowa Impreza na Orientację to doskonały pomysł na cieplejsze dni. O czym powinien pamiętać organizator takiej imprezy, oprócz zapewnienia kajaków, wiosła i map? Nie ma znaczenia, czy będziemy szukać punktów na jeziorze, rzece, zalewie czy w basenie. Utonąć można nawet w szklance wody.

Zacznijmy od podstawy: **kamizelka asekuracyjna**. Być musi dla każdego uczestnika, koniecznie odpowiednio dopasowana do jego masy. Nie ma przepisów mówiących o konieczności założenia jej, pozwolę sobie jednak powtórzyć hasło przewodnie akcji „**Wear it Poland!**” - kamizelka nienoszona nie uratuje Ci życia. Tak samo noszona, a nie zapięta.

**Obowiązująca ustawa o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych (Dz.U. 2011 Nr 208 poz. 1240)** nic nie wspomina na temat obecności ratowników w trakcie imprez odbywających się nad wodą. Warto zdać się jednak na zdrowy rozsądek. Gdy mamy pod dnem pół metra rwącej rzeki albo trzy metry zalewu... Zwyczajowo, jeden ratownik przypada na 10-12 osób. Posiada on ze sobą swój kajak (łódź lub cokolwiek, czym byłby szybszy niż wpław) oraz podstawowy sprzęt ratunkowy np. rzutkę lub boję (taką jak ze słonecznego patrolu☺). Oczywiście, liczba ratowników może być inna - więcej przyda się np. gdy na jeziorze jest pełno zasłaniających widoczność wysepek.

Pomysły, co do zabezpieczenia takiej imprezy podesunąć może uchylone już **Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6 maja 1997 r. w sprawie określenia warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach, pływających, kąpiących się i uprawiających sporty wodne (Dz.U. 1997 nr 57 poz. 358)** a dokładniej *załącznik nr 7* określający szczegółowe zasady bezpieczeństwa osób biorących udział w imprezach żeglarskich. Co prawda trzeba mocno przymrużyć oczy, bo pisany był on pod kątem regat, ale daje pewien obraz sytuacji.

A skąd ratowników wziąć? W Polsce działa wiele podmiotów ratownictwa wodnego, listę można znaleźć **na stronie MSWiA**. Jako czynny ratownik WOPR-u

---

właśnie tę organizację będę rekomendować. Ratownicy, o ile posiadają sprzęt (lub mają możliwość wypożyczenia go) nie mają obowiązku pytania się swojej jednostki, czy mogą podjąć dyżur. Osobom niemającym kontaktów w środowisku stanowczo polecam zapytanie lokalnej jednostki.

W dobrym tonie byłoby powiadomić o planowanej imprezie zarządcę zbiornika – zwykle gminę lub osobę prywatną. Powinni oni także wiedzieć o każdej podjętej akcji ratowniczej. Każdą budowlę infrastruktury wodnej – śluzy lub inne podejrzane miejsca warto sprawdzić pod kątem wirów, czy zwykłej tabliczki „zakaz kąpiei”. Jeśli nie ma pewności, że dany obiekt będzie nieczynny w trakcie imprezy (np. stary jaz lub dość szeroka rura, z której może coś wypływać) – zostawmy te miejsca w spokoju.



*Przyjemny, płaski brzeg. Warto jednak sprawdzić, czy nie jest zbyt grząski.*

Ustawienie punktów ma więcej znaczenia niż mogłoby się wydawać. Kwestię wieszania lampionów na drzewach, pod którymi trzeba przepłynąć i ryzyko zaczepienia uczestnika pominę – w końcu w lesie także można zaczepić się o gałąź. Natomiast chciałabym zwrócić uwagę czytelnika na kwestię wychodzenia z kajaka w celu podbicia punktu.



*Brzeg zdecydowanie nie polecamy do wychodzenia.*

Z jednej strony, mamy pewność, że lampion się nie obluzuje i nie odplynie, w miarę sięgania po niego przez kolejnych uczestników. Z drugiej strony, grząski lub stromy brzeg to duże ryzyko. Zjechać z takiego, czy być lekko wciągniętym to pierwszy krok do nerwowych ruchów, paniki a może nawet zachłyśnięcia w przypadku lądowania w wodzie. A po potwierdzeniu... wsiadanie. W wykonaniu mniej wprawnych uczestników może skutkować wywrotką.



*Brzeg pochyły, słaba przyczepność do mokrego betonu, obiekt infrastruktury.*

---

Jeśli czytelnik-budowniczy zdecyduje się na punkty podbijane z wody, należy unikać punktów głęboko pomiędzy trzcinami. Na zanurzonych częściach łodyg zbierają się bąbelki powietrza. Gdy rośliny będą poruszone po raz pierwszy od dłuższego czasu, powietrze zacznie się uwalniać, powodując zjawisko na kształt mniejszej gęstości wody. Pływak wśród bąbelków idzie w dół, mimo że się powinien unosić. Kajak może zachować się podobnie. No chyba, że bardzo nie lubimy pierwszego startującego zespołu.



*Trzcinobrzeg. Wyjścia z kajaka nie polecam.*

Jeśli chodzi o Kajakowe InO nocą, to są one tylko nieco mniej bezpieczne od tych rozgrywanych za dnia. Polecenie uczestnikom silnych czołówek (i prosbie o ich ciągłe światło) oraz zdwojona ilość pilnujących oczu powinny załatwić sprawę. Choć nie będę się dziwić ratownikom, którzy takiej pracy odmówią.

Podsumowując: paragrafy są dość ogólnikowe, zostawiając szerokie pole do manewru. Można prawie wszystko, byle z głową! Ciekawostka na dziś: w myśl *art. 5 ust.1 pkt. 1 Ustawy z 21 grudnia 2000 r. o żegludze śródlądowej (Dz.U. 2001 nr 5 poz. 43)* kajak jest statkiem 😊 życzę więc wszystkim InO-Kajakarzom przyjemnego żeglowania.

***Tekst i zdjęcia: Agnieszka Ćmiel, PInO 713  
zawody ino(at)gmail.com***